

# Krystyna Czuba

---

## Prymas Stefan Wyszyński - obrońca polskiej kultury

---

Studia Prymasowskie 1, 101-111

---

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRYSTYNA CZUBA

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

## PRYMAS STEFAN WYSZYŃSKI – OBROŃCA POLSKIEJ KULTURY

Rzeczywistość polskiej kultury to wielki obszar nauczania prymasa Stefana Wyszyńskiego. Miłością do kultury obejmował wszystko „co Polskę stanowi”. Z wielu tych przesłań powstała książka *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, wydana po raz pierwszy w 1979 roku przez Pallottinum. We wstępie do tej książki kardynał Karol Wojtyła 24 września 1978 roku, tuż przed wyborem na papieża, napisał: „Człowiek, który nie tylko umiłował dzieje – czyli przeszłość ojczystej kultury, ale który tę kulturę tak wspaniale tworzy na żywo i kształtuje na oczach obecnego pokolenia Polaków i wraz z nimi”.

Druga wojna światowa zniszczyła znaczną część wielowiekowego dorobku polskiej kultury religijnej i narodowej. Odpowiedzią narodu był ogromny i bezprecedensowy wysiłek odbudowy zniszczonych zabytków. Na drogach tej odbudowy stanął, wówczas młody biskup lubelski, potem prymas Polski Stefan Wyszyński. Budował świątynie, konsekrował mury podźwignięte z ruin, dziękował Polakom za niezwykle ofiarną pomoc, błogosławił dziełom, przemawiał i zachęcał do odbudowania i obrony polskiej kultury. Na „Ezechielowym polu” odtwarzał wraz z Polakami ojczyste dzieje.

Wizję polskiej kultury w nauczaniu prymasa Stefana Wyszyńskiego można zobaczyć w trzech wymiarach:

1. Chrześcijańskie korzenie polskiej kultury
2. Kultura jako dziedzictwo pokoleń
3. Kultura jako zadanie człowieka i narodu.

## CHRZEŚCIJAŃSKIE KORZENIE POLSKIEJ KULTURY

Kultura polska od początku naszych dziejów ma wymiar wyraziście związany z chrześcijaństwem. Z chrześcijańskiej Europy wzięła swój początek Polska, która korzeniami tkwi w „Rodzinnej Europie”. „Jeżeli my o tym będziemy milczeć «kamienie wołać będą»”<sup>1</sup>. Kamienie świątyń, kamienie epitafiów, kamienie

<sup>1</sup> S. Wyszyński, *Na dzień konsekracji katedry Świętego Jana Chrzciciela w Warszawie*, w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, Warszawa-Poznań 1979, s. 35.

krzyży przydrożnych, kamienie tych, którzy kładli fundamenty pod budowę chrześcijańskiej Ojczyzny.

Chrześcijańskie korzenie kultury polskiej zostały jakby na nowo odkryte i nazwane najpierw na początku pracy pasterskiej biskupa, potem prymasa Stefana Wyszyńskiego. Były to wydarzenia związane z odbudową zniszczeń wojennych. Wojna mimo strasznych zniszczeń odsłoniła dowody świadczące o kulturze narodowej i chrześcijańskiej. Naród, który przybył na rozległe gruzowisko, „wdzierał się w nie z uporem, aby cierpliwie dobrać się do serca tych ruin i tam rozpoznać swoją kolebę – «królewski szczep Piastowy»”<sup>2</sup>. Ziemie te, które zostały odzyskane były „kolebą” polskich świętych: świętego Jacka, błogosławionej Bronisławy i Czesława. Ksiądz Prymas powiedział, że oni tutaj na Polskę czekali i się doczekali<sup>3</sup>. Dzieje tych ziem świadczą o chrześcijaństwie.

Kolejnym etapem odkrywania chrześcijańskich korzeni kultury było Milenium. Było ono wspomnieniem chrztu Polski przyjętego przez Mieszka I. Było przypomnieniem dziejów ochrzczonego narodu. Przywoływaniem wszystkiego „co Polskę stanowi”. Napisał Prymas w liście pasterskim na Wielkanoc 1966 roku. „Dziś, po tysiącu lat trwania ochrzczonego Narodu, widzimy dobrze, jak nieocenionym wkładem w nasze dzieje ojczyste była żywa wiara Polaków w Zmartwychwstanie i Żywot, która pobudziła ich do wierności Bogu i Ojczyźnie aż do ostatniego tchu i do ostatniej kropli krwi”<sup>4</sup>.

Chrześcijańskie korzenie polskiej kultury były tworzone przez tysiące polskich świętych. Prymas Stefan Wyszyński przywoływał ich imiona w różnych okolicznościach przez cały okres swego pasterskiego posługiwania. Świętość jest najpełniejszą realizacją życia człowieka na ziemi, człowieka pielgrzymującego, który nie tylko siebie uświęca, ale uświęca kulturę, czyniąc ją religijną i duchową. Dlatego kultura polska zawdzięcza wiele polskim świętym nie zawsze kanonizowanym. „Nasi wielcy biskupi jak: święty Stanisław, Jakub Świnika, Stanisław Hozjusz, Michał Kozal, pasterzowali wiernym jako godni następcy Apostołów. Kapłani i zakonnicy, a między nimi święty Jacek, Jakub Wujek, ojciec Kordecki, ksiądz Markiewicz, ojciec Kolbe, umacniali chrześcijaństwo i przybliżali do ludu Słowo Boże. Świeccy z różnych warstw społecznych, jak królowa Jadwiga, August Czartoryski, Romuald Traugutt, Aniela Salawa, wprowadzali w swe środowisko Chrystusa”<sup>5</sup>. Święci stanowią niejako drogowskazy dla życia ludzkiego. Prymas widział potrzebę tych wzorców. Wprawdzie każdy

<sup>2</sup> S. Wyszyński, *Budowanie Wrocławia z żywych i wybranych kamieni*, w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, s. 94.

<sup>3</sup> Por. *tamże*, s. 95.

<sup>4</sup> S. Wyszyński, *Listy Pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, Paryż 1975, s. 512.

<sup>5</sup> Por. *tamże*, s. 507.

człowiek jest potrzebny w planie Bożym, ale święci pełnią rolę szczególną. Pozostają jako znaki Trójosobowego Boga, znakami koniecznymi, aby zrozumieć granice i sens naśladowania miłości, także miłości Ojczyzny i jej kultury.

Pierwszym wzorem świętości w kulturze polskiej od początku jej dziejów była Bogurodzica Dziewica, Bogiem sławiona Maryja. To ku Jej czci powstała pierwsza pieśń w literaturze polskiej. Maryjność ojczystych dziejów jest obecna w całej niemal literaturze wieków. Ma w sobie wiele elementów patriotycznych. Pierwsze polskie katedry i kościoły są pod Jej wezwaniem. „To jakby maryjna kołyska chrześcijańskiej Polski (...) W Jej Imię potoczą się dzieje Polski, które można by nazwać dziejami maryjnymi. Od wzgórza Lecha, od pierwszej świątyni Wniebowziętej, od Wojciechowego serca, które uczyło się kochać Bogurodzicę na górach Monte Cassino, poprzez miłość świętych: Radzyna, Jacka, Andrzeja Boboli i tylu, tylu innych, poprzez świątynie i katedry polskie, poprzez dzieje pełne klęsk i tryumfów, poprzez Śluby Królewskie i przez ostatnie Jasnogórskie Śluby Narodu płynie miłość do Maryi aż do naszych czasów i serc”<sup>6</sup>.

Prymas ukazywał, że Matka Boga jest obecna w naszej kulturze nie tylko przez świątynie i literaturę. Jest także obecna w etosie narodowym. Życie rodzinne i domowe wiele czerpie z godności Matki Boga. Cześć, szlachetność i kultura wychowawcza zwłaszcza wobec kobiety ma swoje źródło w relacji do Maryi<sup>7</sup>.

Wyjątkowy rozdział kultury narodowej związany jest z Jasną Górą. To w Jasnogórskim Obrazie Maryja jest dana jako pomoc i obrona narodu polskiego<sup>8</sup>. „Zawsze, gdy jest szczególnie ciężko, gdy ciemności ogarniają ziemię, a słońce już gaśnie i gwiazdy nie dają światłości, trzeba wszystko oddawać Maryi”<sup>9</sup>. I tę filozofię kulturową uprawiał prymas Stefan Wyszyński wobec narodu i jako ratunek dla polskiej kultury. Dwa religijne wydarzenia były tego dowodem. Jasnogórskie Śluby Narodu w 1956 roku. Uwięziony wówczas w Komańczy w 1956 roku w liście do generała oo. paulinów napisał: „Bodaj nigdy jak teraz nie widziałem tego tak jasno, że wolą Ojca Narodów jest, aby naród polski był zjednoczony przez Jasną Górę i by tutaj się odnawiał i krzepił. Tej woli Bożej nikt nie zdoła złamać, o czym świadczą wieki naszego trwania na Jasnej Górze, bardziej jeszcze niezłomnego niż mury i wały obronne”<sup>10</sup>.

<sup>6</sup> S. Wyszyński, *Gody w Kanie*, Paryż 1962, s. 19.

<sup>7</sup> Por. *tamże*, s. 72.

<sup>8</sup> Por. *tamże*, s. 10.

<sup>9</sup> *Tamże*, s. 122.

<sup>10</sup> S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję*, Paryż 1980, s. 118.

Kolejnym wydarzeniem w dziejach kultury ojczystej był historyczny Akt Odania Polski za wolność Kościoła, złożony 3 maja 1966 roku na Jasnej Górze. „W tej dziejowej chwili jesteśmy też wsłuchani w wielkie akty Narodu naszego, od potężnego aktu pierwszego historycznego władcy Państwa polskiego Mieszka, aktu «Dagome judex», w którym oddawał on Polskę w szczególną opiekę i na własność Stolicy Apostolskiej. Wsłuchani jesteśmy w dziejowe wołanie Narodu: *Bogurodzica – Z dawna Polski Tyś Królową*. Wsłuchani jesteśmy w akty Unii Lubelskiej, Unii Horodelskiej i Konstytucji 3 Maja, w Śluby Jana Kazimierza, obierającego Matkę Najświętszą Królową Polski, i w Jasnogórskie Śluby Narodu. Te wielkie akty są dowodem wysokiej kultury duchowej, religijnej, społecznej i politycznej”<sup>11</sup>. W tej dziejowej chwili polskiego Milenium Prymas jako człowiek wiary i zawierzenia przywołał niejako na świadków i współuczestników wszystkich, którzy przeszli przez ziemię polską w znaku wiary, poczynając od Mieszka i Dobrawy, biskupów, kapłanów „duchy oraczy i rolników, pracowników młota i pługa”, obrońców Ojczyzny, wodzów, królów, myślicieli i twórców kultury polskiej, organizatorów życia społecznego i publicznego, obecnych współcześnie i nieobecnych, Polaków żyjących poza granicami, „wszystkich bez wyjątku”, wszystko i wszystkich oddając w macierzyńską niewolę miłości Maryi<sup>12</sup>. To dziekczynne *Te Deum* uczynione przez Prymasa i Episkopat Polski było objęciem całych dziejów narodu wiarą i miłością. Było wydarzeniem nie tylko w dziejach Kościoła w Polsce, ale miało wymiar uniwersalny w Kościele powszechnym.

Prymas Polski nie tylko ukazywał chrześcijańskie korzenie polskiej kultury, on był ich odnowicielem. Wcześniej jako biskup lubelski odbudował w Lublinie zniszczoną katedrę i seminarium. Potem, gdy został prymasem Polski i biskupem Warszawy podjął zadanie odbudowy siedemdziesięciu doszczętnie zburzonych kościołów, łącznie z archikatedrą Świętojańską, która była całkowicie zburzona. Regotyzował i odbudowywał także katedrę w Gnieźnie. Jak mówił, było to dla niego nowe i trudne zadanie<sup>13</sup>.

Całym swoim posługiwaniem dawał świadectwo, że Kościół jest nieustannie skierowany ku człowiekowi. „Nie można znaleźć takiego okresu w naszym dzieściowieczu historii, aby Kościół w Polsce był nieobecny, aby ktoś się ku niemu nie oglądał i nie mówił w sercu: «Dokąd pójdziemy? Słowa Żywota wiecznego Ty masz»”<sup>14</sup>.

<sup>11</sup> *Tamże*, s. 254.

<sup>12</sup> Por. *tamże*, s. 258–260.

<sup>13</sup> Por. S. Wyszyński, *Dziwny to kraj – Polska*, w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, s. 115.

<sup>14</sup> *Prymas Tysiąclecia*, Paryż 1982. s. 162.

Ukazywał wkład Kościoła w kulturę narodową. Poczynając od chrztu Mieszka I Kościół umacniał więzi narodu, przekazywał wiedzę, umacniał i jednoczył z wiarą. Przywołując słowa badacza dziejów polskiej kultury Aleksandra Brücknera mówił: „Wszystko, co jakimkolwiek postępowaniem tchnęło, skupiło się w działalności Kościoła; on uczył, oświecał głowy a kruszył serca”<sup>15</sup>.

Kościół wielokrotnie w dziejach kultury polskiej był nauczycielem, wychowawcą przez przykład kapłanów i zakonników. Włączał się nawet niekiedy w walkę zbrojną o niepodległość Ojczyzny i suwerenną kulturę narodową. Tak było podczas narodowych powstań przeciw zaborcom. „W wielkiej mozaice dziejowej te karminowe kamyczki krwi synów Kościoła były konieczne”<sup>16</sup>. Obrona porządku religijnego i moralnego, obrona prymatu rodziny, życia ludzkiego i ekonomii rodzinnej; obrona wolności człowieka i obrona suwerenności narodu, to główne zadania, którymi Kościół ustawicznie i nieustannie służył kulturze polskiej<sup>17</sup>. Najczęściej nie otrzymywał za to żadnej pochwały, wręcz przeciwnie był i jest nieustannie szykanowany przez siły antykościelne, które czują się zaniepokojone zakotwiczeniem i poszukiwaniem oparcia wierzących obywateli w Kościele i Ewangelii Chrystusowej<sup>18</sup>. To poszukiwanie jest wskazaniem na tożsamość chrześcijańską i relacje między kulturą a wiarą. Na zależność między wiarą a kulturą wskazuje cała rzeczywistość spotkania człowieka z Bogiem i człowieka z drugim człowiekiem. Kultura jest obszarem spotkania, jest obszarem dialogu i stałego wyboru między wiarą i niewiarą. Doświadczenie dziejów polskiej kultury, a także całej ludzkości, wskazuje na to, że żaden obszar kultury ludzkiej nie jest wolny od tej konfrontacji.

### KULTURA JAKO DZIEDZICTWO POKOLEŃ

Naród może istnieć tylko dzięki kulturze. Jest ona wyrazem przeszłości i teraźniejszości, stanowi o przyszłości narodu. Jest dobrem wspólnym całego narodu. Stanowi to wszystko, co naród asymiluje, przekształca i przekazuje w procesie następstwa pokoleń.

Ksiądz prymas Stefan Wyszyński miał ogromny szacunek dla dziedzictwa kulturowego swojej Ojczyzny. Historia była dla niego nauczycielką życia. I tę historię starał się upowszechnić w świadomości narodu stałym przekazem w liściach pasterskich, homiliach i przemówieniach wygłaszanych szczególnie podczas spotkań z ludźmi kultury i młodzieżą. Uważał, że czasy komunistyczne

<sup>15</sup> S. Wyszyński, *Miasto nieujarzmione śpiewa*, w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, s. 87.

<sup>16</sup> *Prymas Tysiąclecia*, s. 163.

<sup>17</sup> Por. *tamże*, s. 165.

<sup>18</sup> *Tamże*, s. 167.

manipulowały prawdą polskiej historii, do której odnoszono się z lekceważeniem i wyniosłą pychą nowoczesności. „Jest to jakaś wielka pycha i zarozumiałość ludzi współczesnych wobec przeszłości Narodu, z którego przecież wyrosliśmy. To tak jakby liść, albo owoc na drzewie był zarozumiały i pyszny, że rośnie dzisiaj. Zapomina o tym, że potrzebował pracy wielu lat całego drzewa, z którego i dziś jeszcze czerpie soki, aby mógł wznieść się na wyżyny”<sup>19</sup>. Szczególnym dziedzictwem jest historia pokoleń.

Mówiąc o Wincentym Kadłubku pierwszym historyku polskim prymas Stefan Wyszyński stwierdził: „Błogosławiony Wincenty występował otwarcie przeciwko wszystkim kpiarzom, którzy wyśmiewali przeszłość i oceniali ją niesprawiedliwie, jak to niekiedy i dziś się zdarza. Można powiedzieć, że *Kronika*, którą napisał Wincenty Kadłubek jest księgą miłości Ojczyzny. Jest to wołanie o miłość Ojczyzny”<sup>20</sup>. *Kronika* Wincentego Kadłubka jest pierwszą historią Polski, którą zostawił on nie tylko swojemu pokoleniu, ale i naszym czasom. Zabytki ukazują prymasa Stefana Wyszyńskiego jako perły polskiej kultury. „Ślady naszej przeszłości budzą w nas głęboki szacunek”. Wystarczy przejrzeć katalog zabytków, aby stwierdzić że większość z nich wiąże się z życiem religijnym. Mówił, że naród ma nie tylko szacunek, ale i cześć dla swojej przeszłości. „Im zaś większe straty poniósł w czasie wojen, tym większą cześć żywi dla zabytków, które pozostały”<sup>21</sup>. Z miłością i dumą widział Warszawę „nieujarzmioną” stolicę Polski. „Oto przed Wami wasz biskup – Biskup Warszawy «Miasta Nieujarzmionego», które jest kuźnią nowych dni i nowych, lepszych czasów! Biskup miasta niespokojnego i uspokajającego, w którym śmierć i życie zwały się w strasliwym pojedynku. A jednak zwyciężył Chrystus i zwycięża nadal”<sup>22</sup>.

Z okazji Milenium przywoływał największych twórców ojczyściej przeszłości – przez myśl, literaturę, muzykę, poezję: Długosza, Kochanowskiego, Mickiewicza, Kasprowicza, Słowackiego, Norwida, Moniuszkę, Or-Ota, Sienkiewicza, Brücknera, Lechonia, Tuwima, Gałczyńskiego<sup>23</sup>. Kochał literaturę polską i jej twórców, Wielkich Romantyków, Wyspiańskiego, Reymonta. Szczególną miłością darzył Henryka Sienkiewicza, z którego książkami nigdy się nie rozstawał i często do nich powracał. Sienkiewicza nazywał „duchowym wodzem Narodu”<sup>24</sup>.

<sup>19</sup> S. Wyszyński, *Wychowawca Narodu*, w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczyścią*, s. 47.

<sup>20</sup> *Tamże*, s. 50.

<sup>21</sup> Por. Wyszyński, *Warszawa w Tysiącleciu chrztu Polski*, w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczyścią*, s. 82-83.

<sup>22</sup> *Tamże*, s. 92.

<sup>23</sup> Por. *tamże*, s. 86.

<sup>24</sup> S. Wyszyński, *Pamięci duchowego wodza Narodu*, w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczyścią*, s. 207.

Wychowanie Legionów widział przez Sienkiewiczowską Trylogię. Henryk Sienkiewicz pozyskał dla Polski życzliwość i troskę Benedykta XV. Jan XXIII znał i podziwiał literaturę Henryka Sienkiewicza<sup>25</sup>. Prymas Stefan Wyszyński wdzięczny był pisarzowi za odświeżanie dziejów narodu, za jego „dźwiganie”, za wiarę religijną, gdy Henryk Sienkiewicz pisał: „Mijają systemy filozoficzne, a Msza po staremu się odprawia. Ona jedna bowiem obiecuje dalszy i nieprzerwany ciąg”<sup>26</sup>.

Prymas Stefan Wyszyński miał niezwykle szacunek dla ojczystej mowy, dla słowa polskiego. Zachwycił się twórczością Kornela Makuszyńskiego, właśnie dla piękna jego mowy ojczystej, a zwłaszcza tak mało znanej *Pieśni o Ojczyźnie*, a w niej *Ody do mowy ojczystej*<sup>27</sup>. Przywoływał też najstarsze świadectwa polskiej myśli teologicznej. Jako pierwsze niemal na świecie powstało, po 1563 roku, seminarium duchowne na Warmii, którego organizatorem i twórcą był kardynał Stanisław Hozjusz i biskup Stanisław Karnkowski. Współdziałali oni ze świętym Karolem Boromeuszem. Polskie seminaria były ośrodkami obrony ducha narodowego i polskiej kultury przeciw rusyfikacji i germanizacji, mimo niesłychanie trudnych warunków i prześladowań<sup>28</sup>.

Swoim autorytetem i nieustanną pomocą wspierał Książd Prymas badania naukowe z zakresu historii, archeologii, historii sztuki i konserwacji zabytków. Wspierał moralnie dzieło odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie „bo Naród nie mógł uznać niszczycielskiego policzka, którym usiłowano go znieważać. Dotknięto murów Zamku, ale nie dotknięto bastionu ducha Narodu!”<sup>29</sup>.

Kultura jako dziedzictwo narodu odegrała ogromną rolę w procesie wychowania pokoleń. Szczególna rola przypadła literaturze i sztuce, które przywracały poczucie godności narodowej. W okresie upadku niepodległości i po powstaniu listopadowym, jakby na udowodnienie faktu istnienia narodu, powstały wielkie dzieła polskiego ducha. Tworzyli najwięksi: Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Norwid, Chopin, Matejko i wielu innych. Szczególna pozycja w kształtowaniu tożsamości narodowej przez kulturę przypadła Kościołowi katolickiemu. Prymas pokazywał to i podkreślał w bardzo wielu wystąpieniach. Tak rozumiana kultura jako dzieło pokoleń jest nie tylko wiedzą o historii, ale przez tę wiedzę drogą do samoświadomości człowieka i tożsamości narodu. Zatrącenie odziedzi-

<sup>25</sup> *Tamże*, s. 209.

<sup>26</sup> *Tamże*, s. 213.

<sup>27</sup> Por. *Słowo wstępne* w: Wyszyński, *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, s. 8.

<sup>28</sup> S. Wyszyński, *Najstarszy świadek kultury polskiej na Warmii*, w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, s. 107-113.

<sup>29</sup> Tenże, *Odbudowa twierdz ducha Narodu w Stolicy*, w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, s. 183.



czonej kultury może doprowadzić do alienacji człowieka i upadku narodu. „Naród nawet w więzieniu jest wolny, dopóki ma świadomość swej trwałości narodowej, kulturalnej, odpowiedzialności za dzieje minione i za te, które muszą nadejść wpierrw czy później”<sup>30</sup>. Kardynał Stefan Wyszyński wydobywał te doświadczenia z historii pokoleń i pragnął je uczynić przedmiotem szlachetnej dumy Polaków i podstawą wychowania narodowego.

### KULTURA JAKO ZADANIE CZŁOWIEKA I NARODU

Kultura jest nie tylko darem pokoleń, ale zadaniem terażniejszości, zadaniem każdego człowieka w narodzie. Podstawowym zadaniem wszystkich Polaków jest stać na straży wartości. Fundamentem, na którym opierają się wartości jest wiara w Boga. Prymas mówił, że gdy zabraknie wiary w zmartwychwstanie i życie, nie istnieje nadzieja, nie ma racji godność człowieka i jego prawa. „Wygasają też kultury, ustroje polityczne, programy budowania świata doczesnego i materialnego, wygasają całe narody. «Przemija postać świata»”<sup>31</sup>.

Nieustannym wyzwaniem wobec kultury jest harmonijna synteza tego, co duchowe i co materialne<sup>32</sup>. Znaczy to, że w kulturze „mieć” nie może być nadrzędne wobec „być”. Rozwój człowieka i narodu musi być oparty na wysokiej kulturze, intelektualnej i duchowej.

U podstaw wartości jest prawda. Życ w prawdzie i walczyć o prawdę jest „dowodem męstwa chrześcijańskiego”. Narody, które żyją kłamstwem, doprowadzają do upadku człowieka i społeczeństwa<sup>33</sup>. Natomiast, gdy człowiek jest gotów oddać życie za prawdę „ta wrażliwość stawia go w szeregu twórców kultury narodowej, rodzimej, ojczystej”<sup>34</sup>. Śmierć za prawdę jest męczeństwem, jest wolnym wyborem świadectwa prawdzie<sup>35</sup>. Ma ono swoje źródło w akcie wiary i miłości człowieka, lecz także jest najgłębszym wyrazem działania Boga w człowieku. W polskiej kulturze było wielu takich świadków prawdy. Na nich jest budowany Kościół w Polsce od czasów świętego Wojciecha, Pięciu Braci Męczenników, świętego Stanisława, aż po księdza Jerzego Popiełuszkę i wielu kapłanów czekających na rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego.

Można powiedzieć, że męczennikiem za prawdę był także prymas Stefan Wyszyński. Nie zginął on wprawdzie śmiercią męczeńską, ale był więziony za

<sup>30</sup> *Prymas Tysiąclecia*, s. 206.

<sup>31</sup> *Tamże*, s. 144.

<sup>32</sup> Por. *tamże*, s. 146.

<sup>33</sup> Por. *tamże*, s. 152.

<sup>34</sup> *Tamże*, s. 154.

<sup>35</sup> Por. J. Ablewicz, *Będziecie moimi świadkami*, Paryż 1983, s. 305.

nieugięte świadectwo wobec prawdy. Ksiądz Prymas podkreślał wysoką „cenę słowa prawdy”. Apele, zadania i zobowiązania wobec prawdy kierował w szczególności do uczonych i twórców kultury. „Uczelnia ma obowiązek dzielenia się prawdą ze wszystkimi, którzy jej pragną i wyznania tylko prawdy”<sup>36</sup>. O rzetelność w przekazywaniu prawdy apelował do twórców i pisarzy: „My wszyscy, głosiciele słowa, stajemy wobec odpowiedzialności za słowo. Stajemy w obronie kultury słowa i rzetelnego stosunku mówcy do słuchacza. Upomina nas Apostoł: «Mówcie prawdę jedni drugim, boście sobie braćmi» (Ef 4,25). To zobowiązuje”<sup>37</sup>.

Za jedno z najważniejszych zadań prymas Stefan Wyszyński uważał wszechstronne wychowanie człowieka. W liście do kierownika Urzędu ds. Wyznań protestował, że w programach szkolnych obraz dziejów Polski i kultury narodowej jest nieprawdziwy. Wzywał, aby „naprawić to krzywdzące widzenie przeszłości Narodu przez odpowiednie i rzeczowe informacje zaczerpnięte ze źródeł naukowych”<sup>38</sup>. Protestował przeciwko narzucaniu szkole i uczelniom metod dialektyki marksistowskiej i interpretacji historii i kultury narodowej<sup>39</sup>. Mówił, „szkoła musi być narodowa! Szkoła musi dać dzieciom i młodzieży miłość do Ojczyzny, do kultury domowej, rodzinnej, narodowej. I musi wychowywać je w tym duchu (...) Wyrasta z potrzeby narodu, z jego ducha. I musi liczyć się z narodem, z jego wymaganiami, z jego kulturą i obyczajowością”<sup>40</sup>. Stawiał wysokie wymagania uniwersytetom i wyższym uczelniom, aby były „twórczą siłą kultury narodowej”<sup>41</sup>. Przywoływał nazwiska wielkich profesorów i uczonych z uniwersytetów<sup>42</sup>. Ukazywał służebną rolę wyższych uczelni wobec narodu i kultury narodowej<sup>43</sup>. Podejmował też szereg działań, które uważał za niezbędne, aby wspierać wyższe uczelnie. Były to między innymi rozmowy z rządzącymi Polską dotyczące nauki i autonomii wyższych uczelni<sup>44</sup>. Można stwierdzić, że nauka była dla Prymasa sprawą wielkiej miłości. Sam z usposobienia naukowiec, gdyby nie

<sup>36</sup> S. Wyszyński, *In principio erat verbum. W sześćsetlecie powstania UJ*, w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczyzną*, s. 57.

<sup>37</sup> Tenże, *Cena słowa prawdy*, w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczyzną*, s. 130-131.

<sup>38</sup> *Prymas Tysiąclecia*, s. 149.

<sup>39</sup> *Tamże*.

<sup>40</sup> S. Wyszyński, *Wzięta do nieba Matka Boga Człowieka*, Jasna Góra, 15 VIII 1977, w: tenże, *Głos z Jasnej Góry*, Warszawa 1984, s. 415.

<sup>41</sup> Por. *Prymas Tysiąclecia*, s. 200.

<sup>42</sup> Por. *tamże*.

<sup>43</sup> Por. S. Wyszyński, *Właściwy duch wyższej uczelni w Stolicy*, w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczyzną*, s. 230-235.

<sup>44</sup> Por. *Prymas Tysiąclecia*, s. 210-213.

został biskupem i prymasem byłby zapewne profesorem uniwersyteckim. Wiele kazań i przemówień poświęcił nauce i problemom polskich uczelni z Uniwersytetem Jagiellońskim na czele. Wobec zasadniczych braków dotyczących edukacji Polaków powstały tzw. latające uniwersytety. Zarzucano autorom tych przedsięwzięć wrogą postawę wobec socjalistycznego państwa. Prymas gorąco bronił tych inicjatyw, uważając, że użycie energii państwowej przeciw prelegentom i słuchaczom przypomina wyprawę Goliata przeciwko Dawidowi<sup>45</sup>.

Zadania wobec kultury wskazywane przez prymasa Stefana Wyszyńskiego mają przede wszystkim wymiar ponadczasowy. Można je raz jeszcze przedstawić przez jego wypowiedzi czy nawet hasła. Do najważniejszych należą: „Chrystusa nie można wyłączyć z dziejów człowieka”, „Bądźcie dumni z waszej przeszłości”, „Bądźcie ambasadorami polskości”, „Zaszczytna służba słowu”, „Wyższe uczelnie twórczą siłą kultury narodowej”, „Szkoła musi być narodo- wa”, „Poziom moralny warunkiem życia narodowego”, „Zasadniczym zadaniem kultury jest wychowanie człowieka”. Takie wypowiedzi i apele można znaleźć w większości jego przesłań kierowanych do twórców kultury, do sprawujących władzę i całego narodu.

#### ZAKOŃCZENIE

Naród istnieje z kultury i dla kultury. Istnieć może tylko dzięki kulturze, która jest wspólnym dobrem narodu. Szczególna pozycja w kształtowaniu tożsamości narodowej przez kulturę przypada Kościołowi katolickiemu. Kultura polska od początku nosi znamiona chrześcijańskie. Pojmowanie i przeżywanie polskości wiązało się z etosem chrześcijańskim. Prymas Stefan Wyszyński uczył tego Polaków nie tylko przez wypowiedzi, ale przez czyny i osobiste zaangażowanie. Walka z tożsamością narodową stwarza w kulturze polskiej rys bardzo charakterystyczny. Jest nim umiłowanie dziedzictwa narodowego i tradycji. Prymas był szczególnym świadkiem tej miłości i tych wartości. Powtarzał, że „Polska nie pożywi się” alienacją narodową, odejściem od kultury historycznej. Polska żyje i żyć będzie własną kulturą. Ukazywał wielkość i siłę polskiej kultury. Kulturę widział i ukazywał jako dziedzictwo pokoleń. Był wielkim miłośnikiem i obrońcą języka polskiego. Przemawiał piękną polszczyzną. Jego kazania zaliczyć można do dzieł klasyki literackiej. Był wychowawcą i uczył kultury języka. Mówił do twórców kultury, że język polski ma być w ich użyciu jak „język leczący rany nędzarza”. Był niezłomnym obrońcą kultury polskiej w czasach komunistycznej alienacji, zagrożeń i zniekształceń prawdy o historii i kulturze polskiej. Uważał, że największym niebezpieczeństwem dla życia narodowego jest zafał-

<sup>45</sup> Por. *tamże*, s. 149.

szowanie prawdy i oderwanie od kultury narodowej. W trosce o prawość i rzetelność kulturowego przekazu apelował do ludzi o „zniewolonym umyśle”, aby przejrzeni swoje publikacje i zobowiązali się do restytucji wobec narodu.

Podjmował szereg działań, aby wspomóc wyższe uczelnie, które widział jako wolne i niezależne. „Nie samym chlebem żyje człowiek” (Mt 4,4) – przypominał często rządzącym i całemu społeczeństwu. W swoich kazaniach i przemówieniach niejako „wskrzeszał” historię Polski i ludzi wielkich, którzy tworzyli kulturę ojczystą.

Jego nauczanie o polskiej kulturze może być lekcją historii i patriotyzmu w szkole i na uniwersytecie, dla rządzących i sprawujących władzę.